

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron

kwartalnie: 2 korony

miesięcznie: 70 hal.

Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie.

Reklamacye będą uwzględniane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencyj ściśle dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.

Kto nie kształci się dalej, kto nie czyta gazet zawodowych —
Ten podobny do drogowskazu, co innym drogę pokazuje, a sam stoi w miejscu.

JUBILEUSZ BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Dnia 20. b. m. święcić będzie sędziwy historyk pogrobowych dziejów naszego narodu, najstarszy dzisiaj w Polsce działacz socjalistyczny: *Bolesław Limanowski*, 75-tą rocznicę swoich urodzin, a z rocznicą tą zbiegła się inna półwieku ofiarnej pracy dla Ojczyzny i ludu polskiego.

Nie tylko socjaliści polscy, lecz wszyscy wyznawcy idei Kościuszkowskiej oraz młodzież akademicka czołzą w Limanowskim męża, który swoim żywotem, swoim czynem i swoim piórem, związał obecny ruch emancypacyjny proletariatu naszego z bohaterskim poematem ruchu demokratycznego doby powstaniowej, który w czasach, gdy jeszcze socjalizm na naszym gruncie przeciwstawiał się Polsce, nowego weń tohuć usiłował ducha, powiązać sprawę niepodległości ze sprawą wyzwolenia społecznego szerokich mas pracujących.

Lecz poza szeregami socjalistycznymi winna sprawiedliwej również doznać oceny ta praca półwiekowa, w tym jednym natężona kierunku, aby potęgę idei nowej a wielkiej, aby nowe siły społeczne, budzące się do życia, uczynić *dźwignią dla sprawy wolności*, sprawy polskiej. Limanowski przede wszystkim swemi dziełami historycznymi: *Historia ruchu społecznego w XVIII i XIX wieku*, *Historia powstania 1863/4 roku*, *Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość*, *Historia demokracji polskiej*, *Tanisiław Worcell itd.*, ogromne dla nauki polskiej położył zasługi. Bowiem w czasie, kiedy polscy historycy albo „z zasady“ unikali *drażliwych tematów* dziejów porozbiorowych, albo „przyrzadzali“ je ku pożytkowi stańczykowskiemu ugodowej polityki, Limanowski był jedynym niemal pracownikiem, który z niesłychaną sumiennością, olbrzymią wiedzą i gorącym umiłowaniem przedmiotu odtwarzał najcięższy, najboleśniejszy, ale zarazem najwznioślejszy i najważniejszy okres naszego narodowego życia.

Dziełami temi dokonał Limanowski wielkiego

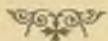
czynu; stał się jednym z prawdziwie szczerých wychowawców narodu. Nad umysłowością naszą ostatnich dziesięcioleci ciąży straszna klątwa: **brak nam ciągłości kulturalnej!!** Rozbiły nas słupy graniczne, rozbiły nas systemy szkolnictwa, wychowania, rozbijają nas mody literackie i społeczne. Cała ideologia Polski, powstającej z upadku, nieznana była pokoleniom, które powtarzały tylko frazes o Trzecim Maju; nieznane pozostały idee naczelne powstań polskich, a przede wszystkim cały świat filozofii społecznej, wykwitły na Emigracyi po 1831 roku. Zaslugą to pozostanie Limanowskiego, że otworzył przed tysiącami oczu zamknięte księgi niedawnej przeszłości; demokratyzmowi carskiemu i wiedeńskiemu przedstawił Towarzystwo Demokratyczne, Lud Polski i świetlanych ich bohaterów, czem wzbogacił naszą świadomość i podniósł serce.

Więc wszystko, co szlachetne, bez względu już na społeczno polityczną ~~ciężką~~ ~~ciężką~~ uchylił czoła przed wielkim, gorącym duchem, który żyje w oświeconym starcu siwym, przed tym żywotem ofiarnym, tułaczem, pełnym znoju, ubóstwa, wyrzeczenia, świętym, jak żywot jego Worcella. Uczciść musi myśl polska jego wysiłki ku stworzeniu polskiego systemu socjologii, uczciść musi nauka polska jego prace historyczne, poświęcone dziejom naszym najbliższym, najbardziej bolesnym, w czasie, gdy ręka występna te karty wydrzeć usiłowała z ksiąg narodu. Uczciść go musi młodzież, dla której książki Limanowskiego były szkołą obywatelskiej cnoty.

Nie powątpiewamy ani na chwilę, że oprócz socjalistów polskich w trzech zaborach, uczczą jubileusz Bolesława Limanowskiego, wszystkie blizkie duchem odłamy naszego społeczeństwa i sprawią, że jubileusz tego wielkiego uczonego patrioty, będzie świętem całej szczerzej i gorącej demokracji polskiej.

Toteż i nauczycielstwo ludowe, grupujące się pod sztandarem „Szkolnictwa“, ożywione rzetelnym pragnieniem zdemokratyzowania i radykalizowania naszego życia politycznego i społecznego, składa wielkiemu bojownikowi postępu, pierwszemu praw-

dziwemu wychowawcy narodu, jednemu z najlepszych obywateli narodu i ludzkości *Bolesławowi Li-manowskiemu*, w Jego roku jubileuszowym, wyrazi najwyższego hołdu za trud jego męczeńskiego żywota, za położenie trwałych podwalin pod prawdziwą demokratyzację narodu, i stwierdza, że postępowy odłam nauczycielstwa ludowego w Galicyi solidaryzuje się wraz z całą lepszą częścią polskiego społeczeństwa w najgłębszej czci dla Jubilata.



Smutne — lecz prawdziwe.

(Odpowiedź nauczycielowi-ludowcowi).

W numerze 245. z d. 26. października zamieściła „Gazeta powszechna“ artykuł p. t. „Co to ma znaczyć“.

Obawiający się otwarcie podpisać kolega nauczyciel skierował ku mnie pociski za mój artykuł, umieszczony we wrześniu b. r. w „Szkołnictwie“ p. t. „Nauczycielstwo wobec stronnictw galicyjskich“ a przedrukowany w kilku pismach.

Od czasu pojawienia się powyższego artykułu jestem narażony nawet na osobiste ataki ze strony „Gazety powszechnej“ za to, iż, unikając wszelkich osobistych wycieczek, śmiało omówiłem stanowisko nauczycielstwa galicyjskiego.

I to też posłużyło jakimś rzekomemu koledze — ludowcowi za podstawę artykułu, w którym zarzuca mi, iż przedewszystkiem zachęcam, by nauczycielstwo ludowe należało do frondy, a nie do samego Stronnictwa, oraz, iż podnoszę zarzut „że polityka chłopska przestała być narodowa... jak może mówić to nauczyciel ludowy, który wśród tego ludu pracuje i odmawia jego najpilniejszym postulatom charakteru narodowego“. Wobec tego zmuszony jestem korzystać z gościnności szpalt Szanownej Redakcyi i prosić o łaskawe umieszczenie następujących mych uwag.

Nieznany kolego! Tak jest i jeszcze raz twierdzą stanowczo, iż obecna polityka P. S. L. jest polityką *jednostki*, poświęcającej lud polski w chwili tak doniosłej dla rozwoju narodu polskiego, dla osobistych celów.

Chwila dzisiejsza jest ostatecznem starciem się dwóch prądów, z których jeden pędzi z dalekiej przyszłości, a drugi dąży ku nieprzeniknionej przyszłości.

Wrze walka między duchem dawnego świata, a duchem nowej formy.

W tej walce bierze udział P. S. L., ale jak mizerny jego bilans.

Najpilniejsze postulaty ludu polskiego nawet w setnej części nie załatwione, padają tylko z wielko pańskich stołów okruchy, dlatego „utalignid feoises videatur“, by posłowie stronnictwa wykazali bodaj bańki mydlane swoim wyborcom, jako zdobycz narodową.

Kolego! wskaż mi jedną uchwałę kongresów i Rad Naczelnych P. S. L. w zupełności wykonaną i nie spaczoną.

Cóż znaczy potężny klub ludowców w Radzie państwa — kiedy nie chce zmusić rząd do przeprowadzenia budowy kanałów, tak doniosłego znaczenia dla Galicyi. Cóż robi potężny klub ludowców w Sejmie krajowym z reformy wyborczą, która w obecnym stadium rozdzieli jeszcze bardziej ten biedny naród, bo tworzy nowe klasy uprzywilejowane, nowe kurye chłopskie.

A posłowie chłopi ludowcy milczą — bo ustami zamykają różnymi straszakami, — inteligencja z małymi wyjątkami boi się o swe mandaty.

Sejm dzisiejszy, to tak prześlicznie przepowiedziany przez Zygmunta Krasińskiego w „Nieboskiej Komedyi“ obóz starego świata, to okopy św. Trójcy, gdzie siedzą potomkowie szlachy kiej Polski, którzy od szeregu lat jedne i te same powtarzają argumenty przeciw udostępnianiu Sejmu dla ludu.

A dziś mimo to leży Zarząd P. S. L. u stóp ich, milczy w chwilach, kiedy uchwalane są ustawy przeciw ludowi....

Kolego! wszak oświata jest dla ludu najważniejszym postulatem, a co się dzieje... choć klub ludowców przy rządzie?

Przeszło 1000 gmin bez szkół... 3,000,000 analfabetów... jedno gimnazjum na 200,000, a szkoła przemysłowa prawie na milion mieszkańców — natomiast na 500 niecałe Polaków... jedna karczma....

„Moja ojczyzna, to ciche łązy, jedna związana z drugą... wrogowie otoczyli pierścieniem stałowym... na gardle narodu stanęli nogą ciemności... dusze wynaturzają... urabiają dusze, przywiązane zakalcem powszedniego chleba do koryta niewoli“ — woła czcigodny polski kapłan d. 1. stycznia b. r. w kościele archiepiscopiterymalnym w Krakowie.

A przecież jedyna deska ratunku narodu polskiego, dziś, kiedy ręka cara północy już na sercu naszego istnienia, naszego sanktuarium, na drodze Częstochowie spoczywa, kiedy rola Polaków w państwie austriackim wobec ugody czesko-niemieckiej spadnie do zera, kiedy w pałacu poznańskim magnaci polscy biją czołem przed potomkiem krzyżackim..., jest tylko w oświecie, w uświadomieniu ludu polskiego.

A jakie uchwały nienarodowe uchwalili Sejm — jak wstrzymuje rozwój kultury, a gdzie klub ludowców, gdzie chłopi polscy, którzyby stanęli przeciw takim uchwałom... jak mur, o pierś ich odbić się powinny wszystkie pociski wrogów.

Ruch za nauką i chlebem sam sobie otwiera bramy.... rządząca reakcja może go chwilowo gwałtem wstrzymać.... ale żadna siła nie zdoła cofnąć ludzkości w pochodzie kulturalnym.

I nam — kolego — nie wolno w żaden sposób iść przeciw temu pochodowi,... my z tą nową falą płynąć musimy, bo to nasze zadanie a powołam się na słowa Libelta (Szkoła polska str. 8), który mówi: „Naród takim będzie, jakim się wychował, a tak się wychował, jakich miał nauczycieli. Nauczyciel wychowuje i wykształca naród... w jego ręce włożona jest przyszłość, a losy tego narodu na jego pracy nauczycielskiej zawisły.“

I zrozumiał ten nauczyciel ludowy, ponieważ, głodzony, swe powołanie, stanął na gruncie ja-

łowej żmudnej pracy dla idei, dla dobra narodu, a kiedy zaczął się budzić lud z letargu szedł z nim w szeregu.

Dla niego cierpiał, nie zważał na nakładanie na barki nasze niesłychanej pracy.

A co się stało, kolego, z nauczycielami ludowcami, którzy szli ze Stronnictwem ludowym przy wyborach... dla ludu pracowali w myśl nawoływań posła Stapińskiego.

Głośne były sprawy prześladowań n. p. z powiatu przeworskiego.

Interpelację wniósł przecież wiceprezes Koła polskiego, sam p. Stapiński.... a jaki skutek, choć klub ludowców potężny?

Gwałcioiele praw pozostali nietknięci, a nauczycieli zgnębiono... kolego!

Zatem nie mamy ani skutecznej opieki prawa, ani skutecznej pomocy w chwili niesłusznych prześladowań.

Gdzie zatem szukać obrony, skoro wśród nauczycielstwa ludowego dla idei Stronnictwa tyle nauczycieli i tyle rodzin nauczycielskich najniesłuszniej cierpieć musi, dla obrony których nie to stronnictwo ze swoim przywódcą uczynić nie potrafiło?

Jakież to bolesne i straszne, że to biedne nauczycielstwo ludowe galicyjskie nie ma teraz nikogo, ktoby skutecznie i energicznie ujął się uocziwie za niem i nie dozwolił deptać jego praw obywatelskich.

Ciężko uczuwamy brak Romanowicza... Rot tera i t. d.

Kolego! Piszecie, że zachęcam, iżbyśmy szeregowali się we frondzie.... Tak i to bezwarunkowo... nawet dalej dziś pójde.... silniejsi bylibyśmy, gdybyśmy mieli swe pismo codzienne, a gdy go nie mamy, więc stałmy wszyscy przy dzienniku, który dziś już jest prawie nauczycielskim, przy „Kuryerze Lwowskim“, liczącym zwyż 2000 prenumeratorów — między nauczycielstwem ludowym.

Jeszcze jedno kolego! Musimy szukać nowych dróg a na dowód przytoczę n. p. uchwałę nauczycielstwa, zebranego na Walnem zgromadzeniu „Ogniska“ w Strzyżowie d. 19. listopada 1908, gdzie omawiano stanowisko P. S. L. do nauczycielstwa

Tam uchwalono: „Nauczycielstwo posłuszne i potulne oddało się duszą i ciałem na usługi mieniorów Stronnictwa Ludowego, a to obiecywało mu wiele przed wyborami, a po ich dokonaniu niczego nie dotrzymało. Atoli otrzymana nauka nie pójdzie w las, a nauczycielstwo dobrze ją sobie zapamięta i wyciągnie z niej wszystkie konsekwencje“ (Głos n. l. z r. 1909).

Tak samo czytałeś kolego w „Głosie n. l.“ Nr. 15 z r. 1908. „Pomimo wszelkich pogłosek spodziewamy się, że ludowcy z posłem Stapińskim na czele nie zboczą od obranego dotychczas kierunku postępowego, lecz owszem w tym kierunku wytrwale iść będą ku osiągnięciu tej wielkiej zdobyczy politycznej i wolnościowej dla naszego ludu (reformy). Jeżeli nie omylimy się w nadziejach, to nauczycielstwo jeszcze gorliwiej popierać będzie dążności tego stronictwa. W przeciwnym zaś razie.... musiałoby szukać nowych dróg, prowadzących do osiągnięcia powyższych postulatów“.

Niestety — omyliły nadzieje, i stoi dziś nau-

czycielstwo wobec nowych dróg. Wskażcie je — kolego a chętnie pójdziemy nimi, bo nie o nas chodzi, ale o naród.

Od posła Stapińskiego nie mamy się czego spodziewać. Pryśła też i moja uluda tego roku, kiedy w klubie ludowców na posiedzeniu wyrzekł te słowa: „Co nas mogą belferskie sprawy obchodzić. Tyle mamy z nimi kłopotu“.

Więc pocóż się pchać? A cóż pozostaje.... znowu słowa p. Stapińskiego, wyrzeczone w r. 1907 przed wyborami do Rady państwa do mnie w Redakcyi „Kurjera Lwowskiego“: *Cierpieć dla idei, a naród was nagrodzi“.*

A zatem cierpmy i szukajmy nowych dróg“.

W Cieszanowie, w październiku 1910.

Karol Notz
członek P. S. L.

Wrażenia z Izby sejmowej.

(Ciąg dalszy).

Na posiedzeniu dnia 6. zm. odczytany został wniosek posła Szweda w sprawie przyczynienia się rządu w jednej trzeciej (!) części do ponoszenia kosztów budowy i utrzymywania szkół oraz płac nauczycieli. (Uzasadnienie tego wniosku jest nam dotąd nieznane, lecz postaramy się o wydobyć treść odpowiedniego przemówienia).

Komisyja szkolna przyjęła referat posła Adama w sprawie szkół ludowych z następującymi rozstrzygnięciami:

Wzywa się Radę szkolną kraj., aby dalszą akcją ankietową, poświęconą potrzebom i niedomaganiom szkolnictwa ludowego w kraju w żywsem prowadziła tempie i możliwie w najbliższej sesji sejmowej zdała z wyników jej sprawę oraz przedłożyła Sejmowi odpowiednie wnioski, dalej aby równolegle z akcją ankietową przystąpiła z możliwym pospiechem do ułożenia nowych podręczników (czytanek) dla szkół ludowych i wzięła pod rozwagę utworzenie na przyszłość przy Radzie szkolnej kraj. stałej komisji fachowej dla sprawy podręczników szkolnych.

Wzywa się Radę szkolną kraj. aby przyspieszyła akcję systemizowania klas w tych szkołach, oo do których zachodzą warunki ustawowe wymaganej liczby działwy, aby wzięła pod rozwagę wprowadzenie instytucji nauczycieli wędrownych w gminach, pozbawionych szkoły albo mających szkołę nieczynną i by wnioski w tym przedmiocie przedłożyła Sejmowi na najbliższej sesji, wreszcie aby zajęła się usunięciem braków dotychczasowej statystyki działwy, będącej w wieku szkolnym, oraz zorganizowaniem dokładnej ewidencji dzieci, uczących się w domu.

Wzywa się rząd, aby przystąpił do wydawnego pomnożenia (!!) posad inspektorów szkolnych, aby dostarczył Radom szkolnym okręgowym funduszków na o-

pędzenie potrzeb kancelaryjnych, a w szczególności na opłacenie sił pomocniczych.

Wzywa się Radę szkolną kraj., aby wzięła pod rozwagę utworzenie w każdym powiecie posad nauczycieli *tymczasowych*, bez stałego miejsca służbowego, do zastępowania nauczycieli urlopowanych w ciągu roku szkolnego“.

Sprawozdanie Wydziału krzjowego o *seminaryach nauczycielskich* referował poseł Henryk hr. Badeński, atoli dyskusya nad tem sprawozdaniem po dziś dzień nie została przeprowadzoną!

Po sprawozdaniu komisji szkolnej na posiedzeniu 12. zm. w sprawie *petycji nauczycieli i nauczycielek* o przyznanie w drodze łaski dodatków pięcioletnich, zabrał głos p. *Makuch*, podnosząc, że winę skierowania tej sprawy na drogę *petycji* ponosi z jednej strony ustawa, z drugiej zaś praktyka inspektorów szkolnych, którzy postanowienie o „gorliwej i skutecznej“ pracy nauczyciela bardzo dowolnie w przyznawaniu dodatków interpretują. Sprawa szwankuje i formalnie, gdyż odesłana do Wydz. kr. i do Rady szk. kr. dopiero po 3—4 latach doczekać się może załatwienia. Jest za tem, by takie *petycje* załatwiano w ciągu jednej sesji.

Na posiedzeniu sejmowym dnia 18. zm. wniósł poseł *A. Staruch* interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie postępowania inspektora szkolnego w Starym Samborze p. Ornatowicza Izydora.

Komisya szkolna na osobnem posiedzeniu zajmowała się *petycjami nauczycielstwa* o *polubicki*, dary z łaski i policzenie lat służby. Referaty w tych kwestyach pp. Wasunga i Michałowskiego komisya przyjęła.

Poseł *Michałowski* przedłożył wnioski komisji szkolnej o *petycyach nauczycieli i nauczycielek* o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury i o przyznanie, względnie podwyższenie wymierzonej emerytury. Po przemówieniu pos. *Skwarki* i referenta, Sejm przyjął wnioski komisji.

Przy tej sposobności zabrał głos poseł *Adam* i podniósł, że formalny sposób traktowania *petycji* w Sejmie nietylko, że *wstrzymuje ich załatwienie*, ale poniekąd ubliża jego powadze. *Petycja* przechodzi bardzo długą drogę instancyjną zanim doczekać się może załatwienia.

Dla ułatwienia postępowania mowca stawia rezolucyę: Wzywa się Wydz. kraj., aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zmiany regulaminu sejmowego w tym kierunku, aby załatwianie *petycji* w ten sposób zostało przyspieszone, by wolno było komisjom bezpośrednio odnosić się do władz rządowych i autonomicznych z żądaniem odpowiednich informacji i opinii.

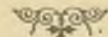
F. Witos powiada, że cyfry sprawozdania wymo-

wnie świadczą o nędzy stanu nauczycielskiego i wstyd jest, ażeby ci, którzy prowadzą młodzież do przyszłości musieli rozpaczliwym głosem wołać o kawałek chleba. Mowca nie wie, czy człowiek głodny potrafi myśleć o ideałach i o czemś wznioślejszem. Dalej zaznacza mowca, że wypadaloby się także zastanowić nad tem, jak ci ludzie mieszkają, w jakich stosunkach urągającym wszelkim wymaganiom higieny. Wprawdzie sprawozdanie Rady szk. kraj. powiada, że już tylko w niecałych 200 gminach brak jest dotąd szkoły, ale w wielu gminach, które są wykazane jako posiadające szkoły znajdują się nory, co są siedliskiem chorób i bardziej nadają się na stajnie niż na szkoły. Okręgi szkolne są nadzwyczaj wielkie i szczególnie w miesiącach śnieżnych zaledwie $\frac{1}{3}$ dzieci zapisanych do szkoły rzeczywiście może do niej uczęszczać. Sprawozdanie Rady szk. kr. wprawdzie zaznacza, że liczba analfabetów znacznie się zmniejszyła...

P. Bojko: Starzy poumierali!

P. Witos. Ale jeżeli komuś chodzi o wyniesienie ze szkół takiej oświaty, któraby ucznia przygotowała do prawdziwego życia obywatelskiego, to procent analfabetów w tem znaczeniu byłby wprost oskarżający, bo system stosowany w szkołach często-kroć jest tego rodzaju, że się uczy — aby nie uczyć. W wielu wypadkach ci, którzy wychodzą ze szkół są obecnie daleko gorszymi analfabetami. Dlatego mowca ma nadzieję, że kom. szkolna i Sejm zastanowi się nad usunięciem tych braków i umożliwi życie tym ludziom, od których trzeba tak doniosłych rzeczy żądać.

Po przemówieniu p. *Starucha* w głosowaniu przyjęto wnioski komisji i rezolucyę p. *Adama*.



Trzy książki wydane nakładem własnym.

Problem oświaty ludu w naszym kraju nie jest mimo czterdziestoletniego wszechwładztwa na polu szkolnictwa pomyślnie rozwiązany. Nasze szkoły nie stoją na wysokości zadania, gdyż szkolnictwo galicyjskie nie rozwija się na podstawie samorodnej, na podstawie potrzeb szkoły ludowej i umiejętnej pedagogii, tylko jest wtłaczane w formułki osób, stojących na czele tego szkolnictwa, osób, które się tam dostały albo w interesie rządzącej partji, albo są użyte jako narzędzia do przeprowadzenia systemu z umiejętną pedagogią nie mającego nic wspólnego. Wobec takiego stanu rzeczy szkolnictwo galicyjskie nie jest rośliną naturalną, żyjącą sokami własnymi, swą własną żywotnością, jak na przykład nieliczne i gnębione szkolnictwo w Królestwie, ale rośliną papierową, sztuczną, która pędzi żywot suchotniczy, mało wydajny, o wynikach bardzo skromnych. Opanowanie szkolnictwa przez wsteczników rozmaitego rodzaju i gatunku sprawia tę mizeryą suchotniczą we

wszelkich dziedzinach naszego szkolnictwa ludowego. Zrozumiała jest rzecz, że w interesie tych wsteczników nie leży wysoki poziom naukowy nauczycielstwa. I im to nauczycielstwo pod względem naukowym będzie niżej stało, ograniczone do zakresu książek szkolnych, instrukcji i rozporządzeń władz szkolnych i im horyzonty tego nauczycielstwa będą ciśniejsze i węższe — tem ono jest dla obecnego systemu pożądańsze, lepsze.

Tem się tłumaczy ta ciągła dążność od lat 20 do obniżania wiedzy nauczycielstwa ludowego. Nauczycielstwo to samo czuje, że wiedzę jego obniżają, że spychają go do rzędu nie nauczyciela ludu w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, ale rzemieślnika, ale rzemieślnika m. śli. niewolnika systemu.

Mimo to niezdolano w nauczycielstwie zabić do szczętnie smysłu krytycznego, uczyć rzesze nauczycieli do sm. ego i wygodnego snu i odczasu do czasu n. stępuje odruch u tego nauczycielstwa wydobyć się z marazmu w jakim usiłują go trzymać wielkorządy konserwatywni kraju. Dowodem tego prasa zawodowa nauczycielska, dowodem tego prace zawodowe, ogłaszane od czasu do czasu drukiem. Wprawdzie prace te nie są liczne z rozmaitych powodów, ale i te które są, dają dowód, że nauczycielstwo pracuje myślowo, że czuje potrzebę tej pracy. Co jest przytem bardzo pocieszającą rzeczą, to to, że prace te wskazują, że nauczycielstwo czuje za każdą cenę potrzebę wypowiedzenia się, a przytem nie cofa się przed ofiarą i mimo swych nader szczupłych środków wydaje produkty swych myśli, swych uczuć, swych doświadczeń, własnym nakładem. Ten własny nakład... to jest wartość społeczna, zdaniem naszym nieoceniona, to jest siła niespożyta, to zadatek lepszej przyszłości.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy nasi mentorowie urzędowi, nasi radcy dworu i radcy bez tego tytułu zdobyliby się na coś podobnego i „kwiaty swych myśli i uczuć“ wydawali własnym nakładem? Nam się zdaje, że nie. Ci panowie po za urzędowym aktem nie mają nic więcej do powiedzenia, do samostnych krytycznych uwag nie zdolni a może się na nic nie silą, a kompilacy swe w postaci książek szkolnych każą sobie opłacać sutem honorarium.

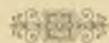
Refleksje powyższe wywlały trzy książki p. óra nauczycieli, jakie właśnie pokazały się na półkach księgarskich.

Pierwsza to Józefa Korpaka pt. „Rzut myśli dla młodych pokoleń“. Książka to spora, bo 16 arkuszy licząca. Autor złożył w niej i opisał cały zapas swych doświadczeń życiowych i zawodowych. Po całej książce rozsianych jest mnóstwo bardzo nieraz trafnych i słusznych uwag i spostrzeżeń, podyktowanych chęcią służenia dobrej sprawie, odzwierciadlających nasze nadzwyczaj mizerne i dyletanckie stosunki w szkolnictwie, szkoda tylko, że uwagi te i spostrzeżenia, zabarwione sporą dozą goryczy i opisami niepowodzeń osobistych nie są podane w formie obiektywnej. Subiektywność odbiera im dużo wartości. Za to na poglądy autora społeczne i narodowe trudno się często godzić. Raz, że nie odpowiadają stanowi rzeczy, a powtóre, że nie uwzględniają literatury omawianej tezy. Twierdzenia przeto autora pod względem społecznym mają wprawdzie znamiona

oryginalności, ale nie stoją na wyżynie dzisiejszej nauki i nie mają podkładu umiejętnego. Pod względem narodowym twierdzenia autora są nieraz wprost horendalne. Dość powiedzieć, że autor na str. 93. przepowiada naszemu narodowi nie mniej ni więcej tylko „agonię narodową“. Więc dla p. Korpaka takie objawy na arenie życia narodowego, jak zażarta walka w Poznańskim z niemożnością, zmagania się proletaryatu w Królestwie z obskurantyzmem wyznaniowym i biurokratycznym, prądy ludowe w Galicji są „agonią narodową“. Jeżeli dodamy do tego styl zawły i niezrozumiały — a zrozumimy, że młodsze pokolenia z książki p. Korpaka nie wielką będą miały korzyść.

Wcale inne wrażenia robią dwie inne książki. Autor Józef Pańczakowski, nauczyciel szkoły im. Szaszkiewicza we Lwowie, kocha swój naród, pracuje w pocie czoła na polu szkolnictwa narodowego ruskiego, ale nie odnosi się wrogo do narodu, z którym z woli Bożej jego naród musi żyć wspólnie na jednej ziemi. Owszem pragnie służyć jednemu i drugiemu swą pracą, swem doświadczeniem długoletniem na polu pedagogii. Dowodem tego są obie jego książki. Pierwsza nosi tytuł „Rusko-polska terminologia do szkolnej i prywatnej nauki, ułożona na podstawie szkolnych podręczników“, druga „Ruskie dyktaty do szkolnej i prywatnej nauki“. Obie prace są nadzwyczaj starannie obrobione, z pewnością oddadzą wielką przysługę tak polskiemu jak i ruskiemu nauczycielstwu tak w okresie przygotowania się do egzaminów nauczycielskich, jak i nauczycielce szkolnej. Szczególniej pierwsza temu, kto się przygotowuje do egzaminu z językiem ruskim wykładowym, odda wielkie usługi. Autor bowiem, opierając się na podręcznikach polskich i ruskich, zestawia terminologią wszystkich przedmiotów w galicyjskich seminariach przepisanych. Książka ta może być także wielką pomocą kandydatom nauczycielskim w seminariach utrakwistycznych.

Piszący te słowa ma to przeświadczenie, że ostrze walk narodowościowych, między oboma walczącymi na terenie naszego kraju stępiłoby się, gdybyśmy lepiej rozumieli język ruski i więcej się interesowali literaturą bratniego narodu. □.



Wspomnienia pośmiertne.

Katarzyna Sobusiowa, nauczycielka 1. kl. szkoły w Jezioroku (Tarnobrzeg), zmarła w 30. roku życia a w 9. roku służby.

Teodor Mochacki, nauczyciel szkoły 1. kl. w Koszynie (Skalat), zmarł w 37. roku życia a w 15. roku służby.

Adolf Kwieciński, nauczyciel szk. męsk. w Krośnie, zmarł w 26. roku życia a w 7. roku służby.

Ludmiła Turaszowa, nauczycielka szkoły 1. klas. w Chotyńcu (Jaworów), zmarła w 28. r. życia a w 8. roku służby.

Marya Klusikowa, nauczycielka szkoły żeńskiej w Bochni, zmarła 3. z. m.

Karolina Tobczykówna, nauczycielka szk. żeńskiej w Oświęcimiu, zmarła w 44. r. życia a w 20. r. służby.

Franciszek Sęk, emerytowany dyrektor szkoły lud.

w Kołomyi, żołnierz oddziału powstańców generała Czachowskiego, porucznik żandarmerji narodowej w roku 1863/4 zmarł w Nadwornie przeżywszy lat 78.

Edmund Gergowicz, emeryt. nauczyciel szkół ludowych we Lwowie oraz niezmordowany pracownik w dziedzinie ludoznawstwa, zwłaszcza na Spiżu, gdzie częste robił wycieczki, zmarł b. m. we Lwowie.

Cześć Ich pamięci!

Wiadomości potoczne.

Senzacyjną nowinę podaje „Tygodnik Jarosławski“, mianowicie, że wiceprezydent kraj. Rady szk. p. dr. *Dembowski* został powołany do ministerstwa oświaty, zaś jego miejsce zajmie prof. dr. *Twardowski*, prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. O ile informacje „Gaz. Jar.“ są pewne — przekonamy się niezadługo.

Nienasycony moloch. Austr. minister wojny żąda w czasie „pokoju“ na rzecz armii i marynarki, nie więcej, tylko... **654 milionów**. W chwili, kiedy cywilna ludność Austrii z powodu drożyzny stoi przed głodem, militarizm wyciąga ręce po coraz większe ofiary; kiedy miliony ludów żyją w ciemnocie, bo na oświatę zawsze brak pieniędzy, natomiast siła zbrojna wzrasta z każdym rokiem.

Cieszcie się! Bieżącego roku uczęszcza do seminarjów męskich 2811 kandydatów, do żeńskich publicznych i mających prawo publiczności 1.729 kandydatek, zaś do prywatnych żeńskich co najmniej 1.500 kandydatek, więc razem do zawodu nauczycielskiego kształci się przeszło 6.000 osób. Zważywszy, iż około 1.000 ukończonych kandydatów (tek) dla braku posad niema dziś chleba — łatwo pojąć, jaka nędza czeka tę młodzież w najbliższej przyszłości.

Ważne orzeczenie. W sprawie przymusowej nanki religij orzekło ministerstwo oświaty w Wiedniu, że ojciec bezwyznaniowy nie może być zmuszonym do posyłania swoich dzieci na naukę religii. Orzeczenie to wydane zostało z powodu rekursu przez pewnego robotnika, którego Rada szkolna krajowa zasądziła na 100 koron grzywny, zaś dziecko jego mimo dobrego postępu ze wszystkich przedmiotów świeckich nie było klasyfikowanem i nie mogło przejść do klasy wyższej.

Słuszną sprawą zwyciężyć musi. Subkomitet miasta Lwowa, opracowujący projekt reformy wyborczej dla swego miasta, zgodził się na to, aby obywatelki pełnoletnie miały prawo czynnego i biernego wyboru do Rady miejskiej. Tak więc oprócz „ojców“ miałby Lwów i „matki“ miasta, a ponadto byłby Lwów pierwszym miastem w Europie (prócz Finlandyi), którego gospodarka społeczna będzie spoczywać także w rękach kobiet. Okazuje się z powyższego, że równouprawnienie kobiet postępuje szybkim krokiem naprzód, a więc zbliża się także chwila, że mieć będziemy inspektorów w „spódnicy“ — co jeszcze niedawno uważanem było za żart złośliwy.

Nasi wielcy politycy. W poprzednim numerze wspomnieliśmy, że nasi posłowie, należący do *Delegacyi* mają tam znakomitą sposobność do omówienia nędzy galicyjskiego szkolnictwa. Niestety ci domorośli politycy chorują na order i blaszki, bo zamiast powiedzieć w delegacyi jaka straszna nędza i ciemnota grasują

w Galicyi, oraz aby żądać od państwa ratunku dla kraju i ludności... chwalać uniżenie rządu ministrów i nie wstydzą się powiedzieć, że *dobro ludności wymaga*, aby Austria miała silną flotę na równi z innymi mocarstwami.

Uprzedza nas barbarzyńska Rosya. Minister oświaty w Petersburgu postanowił jeszcze b. r. zorganizować przy wszystkich średnich zakładach naukowych osobne *komisyje lekarskie* w celu badania uczniów co tydzień, ażeby w ten sposób zapobiedz szerzeniu się wśród uczni ukrytych chorób zaraźliwych. Oprócz tego raz na rok komisyja badać będzie skład krwi u uczniów według systemu Wasermana.

Rozbój w jasny dzień Czytamy w „Kurjerze Lwowskim“ sensacyjną wiadomość: Przed dwoma miesiącami mianowany został p. *Mieczysław Danek*, stałym kierownikiem szkoły w Rybarzowicach, rezydentowi głośnego posła *Dobiji*, który na tę posadę forsował swego pupila, mającego 5 lat służby. Cóż więc robi zacny poseł chrześcijańsko-ludowy? Oto będąc wszechwładnym w Radzie szk. okręgowej w Białej, wstrzymał doręczenie dekretu p. *Dankowi*, a sam pojechał do Lwowa z żądaniem, aby Rada szk. kraj. dała p. D. inną posadę. A no, zobaczmy teraz, co będzie ważniejszem: czy zasługa i dwudziestoletnia gorliwa praca, albo też *wola* posła i autonomicznego delegata do Rady szk. okręgowej.

Wasze zdrowie odzyskacie, Wasze osłabienie i boleści znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne sen zdrowy, Wasz ogólny stan zdrowia polepszy się natychmiast, gdy użyjecie fluidu *Fellera* z marką „Elsa Fluid“. Próbną tuzin 5 koron franko. Wytwarza tylko aptekarz *E. V. Feller* w Stubicy, *Elsaplatz* Nr. 260 Kroczyca.

Prośba od Administracyi.

Szanownych Odbiorców «Szkolnictwa» prosimy o bezzwłoczne wyrównanie zalegającej prenumeraty. Bo jak do wojny, podobnie do wydawnictwa gazety, potrzeba pieniędzy. pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Pochlebnymi listami nie zapłacimy drukarni, ani poczty, ani pomocników, bo każdy chce zaraz pieniądze! Kto więc zalega z zapłatą nawet drobnej kwoty prenum., ten wyrządza dotkliwą szkodę wydawnictwu.

Dlatego koniecznem jest, aby Szan. Koleżanki dla obopólnego dobra zaprowadzili płatność prenumeraty z góry w myśl zasady: Co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj!

P I Ś M I E N N I C T W O.

„*Harfa*“ 100 — z dodatkiem 110 pieśni na chór męski czterogłosowy. Napisał i wydał *Andrzej Hławiczka*, c. k. nauczyciel muzyki w Seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie. Cena egzemplarza w ozdobnej oprawie płóciennej... 2 Kor., cena egz. kartonowanego 1 kor. 75 hal., przy większym zamówieniu znaczny rabat.

„*Harfa*“ obejmuje najładniejsze melodie dawniejszych i nowszych kompozytorów oraz pieśni ludowe. Na życzenie wysyła autor egzemplarz na okaz. I w naszym kraju brak odpowiedniego śpiewnika, dający się odczuć w „*Ogniskach*“ i powstających obok nich towarzystw śpiewackich — „*Harfa*“ znakomicie zastąpić zdola.

Wydawnictwa Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Krakowie ukazała się I. książeczka pt. „Kto

w Austrii nie podlega podatkowi powszechno zarobkowemu", napisane nader zrozumiale i w interesującej formie przez Eugeniusza Urbańskiego. Cena egz. 50 h. Rzecz godna przeczytania przez każdego wykształconego obywatela.

Macierz polska wydała jako osobne odbicie z dzieła p. t. „Polska w obrazach“, obszerny tom pod napisem: *Kultura polska*, który zawiera prace: K. Wojciechowskiego (Dzieje kultury); F. Kopy (Dzieje budownictwa i rzeźby); S. Tomkowicza (Malarstwo); Z. Jachimieckiego (Muzyka); Ar. Szelańskiego (Rozwój ekonomiczny do r. 1795); S. Głabńskiego, F. Konecznego, W. Skarżyńskiego, W. Studnickiego (Stosunki społeczne i ekonomiczne w Polsce współczesnej); L. Flinka (Ostatnie lata). Dzieło to liczy 962 stron i 435 rycin, może być ozdobą każdego salonu i każdej biblioteki. Cena 8 Kor. (w bogatej oprawie 10 Kor.)

Elementarz higieniczny dla młodzieży szkolnej napisał Dr. Bronisław Kaczorowski. Nakładem Rady szk. okręgowej miejskiej we Lwowie. Jest to książeczka objętości 67 stron druku, w której autor w przystępnej formie poucza naszą młodzież o tych najważniejszych zasadach higieny, które powinny być koniecznością i potrzebą każdego człowieka. Należy się też spodziewać, że Elementarzyk higieniczny, przy którego pomocy wychowamy zdrowe i silne pokolenia, znajdzie się nie tylko w każdej szkole, ale nawet w każdym domu chcący najbiedniejszego robotnika. Żalujemy, że nie podano, gdzie Elementarz higieniczny i za jaką kwotę nabyć można.

„Gazeta Ludowa“

pismo ludu polskiego,

WYCHODZI CO TYDZIEŃ WE LWOWIE.

„Gazetę Ludową“ wydaje „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“, słow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Udział 10 kor.

Prenumerata rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor.

W wieku średnim i bezdzietna

wdowa, umiejąca ugotować, zając się wszystkim w domu, gospodarstwie, zyc i doglądać troje dzieci, potrzebną jest zaraz do dzieci nauczycielki — Zgłoszenia za pośrednictwem uproszonej Administracji «Szkolnictwa» w Nowym Sączu.

Największa wygrana
ewent.
600.000 mk.

Ogłoszenie
szczęścia.

Za wygrane
ręczy
państwo.

Zaproszenie do udziału

w grze

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loteryi pieniężnej, w której suma wygranych wynosi

●●●●● 9 MILIONÓW 841.476 MAREK ●●●●●

Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:

600.000 MAREK

w szczególności:

Marek	560,000
"	550,000
"	540,000
"	530,000
"	520,000
"	515,000
"	510,000
"	305,000
"	303,000
"	302,000

główna wygrana a

Marek	300,000
"	200,000
"	100,000
"	60,000
"	50,000
"	45,000
"	40,000
"	30,000
"	20,000
"	15,000
"	10,000

i t. d.

Loterya z 7. klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów z 48 405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie

połowie losów musi przypaść wygrana w udziale.

Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50 000 m -- wzrasta w kl. VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi

Całego losu
7 koron

połowy losu
3.50 Kor.

ćwierć losu
1.75 kor

Urzędowy plan ciągnięć oraz wkładki do dalszych klas jakoteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie **darmo i oplatnie.**

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone.

Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

do 15. grudnia 1910.

Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36.

To oddzielić

Bestellbrief an Herrn Samuel Heckscher senr.,
No. A. Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir	ganzes Loos á M	6.—	(Ka. 7.—)
	halbes	3.—	(„ 3.50)
	viertel	1.50	(„ 1.75)

Adresse:

Den Betrag empfangen Sie einlegend
per Postanweisung
wollen Sie durch Nachnahme erheben

Nicht Zutreffendes zu durchstreichen.



Główny skład
Pathéfonów

S. Grudziński i T. Berger
Kraków, Szewska, 10.

Nr. tel. 305.

Pathéfon raje reprodukcję muzyki i głosu niezwykle czystą, o naturalnej barwie i sile. Gra bez zmiany igły, szafirem. — Płyty nie zgrzywają się, grają zatem zawsze równie, czysto i głośno. Pathéfon jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym, ważnym czynnikiem kulturalnym i towarzyskim i najlepszym przyjacielem rodziny.

Co miesiąc nowe świetne zdjęcia. — Naprawy i przeróbki gramofonów we własnej pracowni. — Ceny niskie, stałe.

Cenniki darmo i oplatnie.

P. T. Nauczyciele dejący odpowiednią gwarancję mogą otrzymać Pathéfony na spłaty miesięczne, z podwyższeniem ceny o 10%.

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Feller z marką „Elsafluid“. — My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi etc. Próbną tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 80 h. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubnicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroacya.

Jako **najwygodniejszą i najaromatyczniejszą** przymieszkę do kawy polecamy **prawdziwą: Francka** w 1½ kg. skrzyneczkach z marką fabryki: **Mlyneczek do kawy**,

Już w tym roku urządza firma **Henryka Francka Synowie** w naszym kraju, a mianowicie w Skawinie pod Krakowem nową fabrykę.

Węgierskie wina

(dalmatyńskie wykluczone)

BIAŁE i CZERWONE, za gwarancją naturalne, smaczne i zdrowe. dostarczam kolejną w 34-litrowych beczułkach opłatnie do każdej stacji, albo w 4½-litr. beczuleczkach pocztą opłatnie, mianowicie:

z roku 1908	34 litry	28 kor.	4¼ litr.	4.— kor.
1906	"	30 kor.	"	4.40 kor.
1904	"	33 kor.	"	4.75 kor.
1902	"	36 kor.	"	5.— kor.
1900	"	40 kor.	"	5.40 kor.
1897	"	46 kor.	"	5.80 kor.
1890	"	54 kor.	"	7.— kor.
1885	"	60 kor.	"	7.75 kor.

Koniak bardzo dobry 4¼ litr. 13 kor.
Śliwowica " 4¼ litr. 9 kor.
Miód pszczołny " 5 klgr. 7.— kor.

L. Altneu — Versecz 20 Węgry.

Kupujcie na

Kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, dławicę i koklusz znakomite w smaku

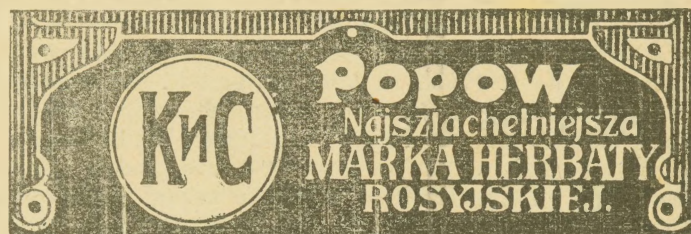
KAISERA

karmelki piersiowe
ze znakiem „trzy jodły“

5900 not uwierz. świadectw lekarskich i prywatnych ręczą za pewność skutków.

Pakiet po 20 i 40 h. Puszka 60 h.

Kupić można w Nowym Sączu:
w aptekach: M. Gorzeckiego, A. Jarosza, R. Jakubowski-go i w drogueryi D. Klausnera.



Najlepsze czeskie źródło zamówień

Tanie pierze do łóżek



1 kg. szare, dobre, darte 2 K., lepsze 2 K. 40 h., prima półbiałe 2 K. 80 h., białe 4 K. białe delikatne 5 K. 10 h., 1 kg. najlepsze, bielutkie darte 6 K. 40 h. 8 K., 1 kg. puchu szarego 6 K., 7 K., białego, delikatnego 10 K., najdelikatniejszy puch piersiowy 12 K. Przesyłka za pobraniem od 5 kg opłatna. Wymiana dozwolona, za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. **S. Benisch in Deschnitz Nr. 744. Böhmen** Cenniki na piśmie, puch i gotowe napelnione poduszki darmo.

Półwełniane ciepłe halki

w kratki lub w prążki w ciemnych kolorach sztuka po K. 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 w żywych kolorach w prążki K. 1.80

Alois Husak w Jimramowie

Morawa.

5 kg. paczka 7. sztuk po 2. metry albo 14. m. tej samej materii w całości po 70—80 h. za metr.

Spróbujcie, a kupicie znowu.

Broszurka agitacyjna

za ukrajowaniem kosztów utrzymania i zakładania szkół ludowych oraz nauczycieli p. t.

„Czterdziestoletni wyzysk“

wsi i miast, kosztuje z przes. 43 h.

Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“.

„Miliony gospodyń czyszczy“

Extraktem

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metali.

Fryderyk Solile

— preparator —

w Poczohcach obok Stryja

wypycha ptaki i zwierzęta, wyrabia główki dekoracyjne na tabletkach i to z dzików, sarn, lisów i t. p.

trwałe pod gwarancją

po cenach umiarkowanych.